

# 17

## Tożsamość mężczyzny

Pamiętam, jak jedna dziewczyna opowiadała, że gdy zadzwoniła po ślubie do swojej matki, a mąż stał obok, to ta matka zaczęła jej ubliżać. I przez telefon do swojej córki wykrzykiwać: „Ty taka, owaka”. Więc mąż podszedł, zabrał telefon i powiedział: „Proszę tak do mojej żony nie mówić... Proszę tak do mojej żony nie mówić! Mamusiu, wypraszam sobie. To jest moja żona!”. I ta dziewczyna wtedy pomyślała sobie: „Jezu, po raz pierwszy od trzydziestu lat ktoś mnie wybronił w rozmowie z matką”. A potem opowiadała: „Poczułam wtedy, że mój mężczyzna jest naprawdę moim mężczyzną. Że mój ochroniarz jest moim ochroniarzem”.

Czy twój chłopak, z którym mieszkasz przed ślubem, też tak powie do twojej matki? To ona mu powie: „Chłopcze, spływaj”. Lecz gdy jest twoim mężem, to nie da sobie tak powiedzieć. W narzeczeństwie trzeba się wykazać, być twardzielem.

I jeszcze jedna rzecz. Pamiętajcie, że to jest niebezpieczeństwo, gdy facet nie może robić rzeczy poważnych. Wychowywać syna, córki, opiekować się żoną, być jej ochroniarzem do końca życia. Zaczyna się wtedy zabawa. Dziewczyna chce słyszeć, że on ją kocha. Ale w dzisiejszych czasach wielu panów jest wychowywanych przez mamy, bo ich ojcowie się w wychowywanie nie wtrącają. Wielu panów jest więc przyzwyczajonych, że to kobieta nadaje mu wartość. To mama głąskała: „Grzeczny synek. Piątkę dostał. Ładnie zrobiłeś latawiec. No, pokaż mamusi latawiec...”. Taki chłopak lubi potem towarzystwo dziewczyn. Nieraz nie lubi nawet przebywać z chłopakami – woli z dziewczynami. Bo dziewczyny go chwala. On wie, jak mamę zadowalał, to wie też, jak się do dziewczyn odnosić. Taki chłopak często szuka dziewczyny, by potwierdzić swoją męskość. Żeby dostać od dziewczyny pochwałę. Panowie, zapamiętajcie – dziewczyna nigdy nie nada wam męskości. Dziewczyna może obudzić męskość. Gdy przychodzi wiosna i dziewczyny stukają obcasami po chodnikach, to chłopaki już są rozproszeni, już się uczyć matematyki nie mogą...

Dziewczyna może obudzić w tobie męskość, ale nigdy ci męskości nie nada. Pamiętaj, nigdy nie idź do dziewczyny po siłę. „Dobry jestem? Mocny jestem? Tak mi dzisiaj nie wyszło”, „Wyszło ci, nie gadaj”, „Tak uważasz?”, „No, twardy jesteś”... Panowie, nigdy tego nie róbcie. Mężczyźnie siłę i męskość może nadać tylko inny mężczyzna lub Bóg. Tylko facet. W kultu-

rach pierwotnych przychodzili ojcowie i wujkowie po pięciolatka, dziesięciolatka i zabierali go na męską inicjację. Mamy płakały, by zostawić im synka. To był często płacz teatralny. Ona wiedziała, że tak być musi. Ona wiedziała, że dzisiaj po niego przyjdą. Ojciec brał nóż, nacinał sobie skórę i własną krwią smarował wargi syna. To znaczyło, że do tej pory karmiła go matka, a od dzisiaj karmi go ojciec. Prowadzili chłopaka do lasu i zostawiali go tam na noc. Oczywiście stali pięćdziesiąt metrów dalej i patrzyli, czy mu się nic nie stanie. Dzisiaj wielu chłopców nie zna smaku krwi własnego ojca. Nie chodzi mi o dosłowny ryt, ale o poczucie więzi. Czy rozmawiałeś kiedyś z ojcem o dziewczynach, o seksie? Czy śmignąłeś kiedyś z ojcem na Świnicę, Orlą Perć? Kajaczki? Jakieś Śniardwy? „Nie proszę księdza. Nic. Nigdy”. I dlatego taki chłopak wychowywany przez mamę idzie do dziewczyny i prosi o seks. Chce się pokazać. Chce udowodnić, że coś potrafi. Uważajcie, dziewczyny. Wy bardzo chcecie usłyszeć, że jesteście kochane... I gdy tak patrzysz na niego, jak on klęczy i błaga, byś dała się pocałować, myślisz: „O... Chyba mnie kocha”. I droczysz się z nim: „A poproś. A może po dzienniku? A może, jak się skończy prognoza pogody?”. Panowie i panie, nigdy tego nie róbcie. Nigdy nie odbieraj swojemu przyszłemu mężowi męskości. Nigdy nie zaczynaj nim kierować i sterować. To ma być twój ochroniarz. Pamiętaj!

To jest skomplikowana relacja między dziewczyną a chłopakiem. Bo kto tu rządzi? Dziewczyny często

denerwują się, czemu to chłopak ma nimi rządzić. Bo chłopak jest przy dziewczynie ochroniarzem.

Gdy się spotyka prezydent z prezydentem, to kto rządzi? Ktoś powie, że prezydent miejscowy. A, nie z tego! To przecież ochroniarz mówi prezydentowi, co robić: „Panie prezydencie, do tyłu”. A jak trzeba, to ochroniarz może prezydenta nawet wypchnąć i przewrócić. I jeszcze dostanie za to nagrodę. To ochroniarz rządzi!

Dziewczyny, nie możecie swoich ochroniarzy od siebie uzależniać. Pamiętajcie, facet musi być twardy. Nie może płakać i żebrać. I nigdy nie wychodzi za chłopca. Wyjdź za mężczyznę, za pana. Pan to ten, który panuje.

Prowadziłem kiedyś misje w parafii. Jednym z elementów misji była procesja z figurką Matki Bożej, na takich dwóch długich drążkach, feretronie. Gdy ksiądz powiedział, że figurkę biorą teraz panowie, przedstawiciele konkretnych rodzin, to czterech panów podeszło, podniosło figurkę i poszli do następnej stacji. Wtedy ksiądz znów ogłasza, że figurkę będą nieść przedstawicielki kobiet z parafii. Jezu... Jak się piętnaście kobiet rzuciło na Matkę Bożą! „Pani Marylko, pani jest za wysoka. Pani Halinko, pani tu przytrzyma. Pani Beatko. O, Jezu, leci, leci...”. Więc ci faceci stoją jak pomnik. I dopiero gdy w końcu cztery kobiety się z tej piętnastki wyłoniły, to faceci popatrzyli po sobie i dopiero któryś z nich powiedział: „Puszczamy, panowie”.

Wiesz, kto to jest mężczyzna? To jest ktoś, kto ma wziąć twoje nastroje, twoje depresje, łzy, dzieci i przeprowadzić przez życie. On musi być twardy.

Żony słabych facetów są smutne. Chodząc po kolędzie, bardzo często widzę, gdy wchodzę do mieszkania, że kobieta stoi smutna. „Chodź tu, stary. Wpuść koszulę w spodnie. Przywitaj się z księdzem”. Ja się pytam, co ona robi... Co ona robi? A ona jeszcze potem komentuje: „Widzi ksiądz, za kogo ja wyszłam?”. To ty go rozbroiłaś, poniżyłaś, odebrałaś mu jego męską godność – on się zawstydzą, może ucieka w alkohol – a potem pytasz się, za kogo wyszłaś...

Pamiętajcie dziewczyny, jeżeli chłopak zacznie cię błagać o seks, nie wykorzystuj tego. Krzyknij do niego: „Wstań z tych kolan, człowieku. Wstań z tych kolan! Przed nami czterdzieści, pięćdziesiąt lat życia. Będziemy się kochać! Będziemy mieć synów, córki. Będziemy mieć trudne sytuacje... Ty musisz być mocny! A ja mam cię wspierać. Wstań z tych kolan, błagam cię”. Nie przejmuj nigdy kierownictwa.

Czasem patrzę na kobiety, które popełniły fatalny błąd, na przykład gdy jestem na obiedzie u jakiejś rodziny: „Jak ty jesz? Jak ten widelec trzymasz? No, idź po kolę do lodówki, przecież ksiądz chce się napić. Jak ty prowadzisz? Jak jedziesz? Jak kichasz? Jak koszulę zapiąłeś? Jaki telewizor wzięłeś?”. Facet słyszy trzysta razy zwrócenie uwagi. Przyjrzyjcie się swoim rodzicom. Nie dziwcie się, że czasem tato po prostu dezerteruje z takiej rodziny.

Pan Jacek Pulikowski mówi, że to wspaniale, gdy mężczyzna mówi do swojej żony, że ślicznie wygląda w tej bluzce. Ale gorzej, że są faceci, którzy nieraz od lat nie usłyszeli komplementu od swojej żony. A wystarczyłoby powiedzieć: „Stary, ale ty jedziesz! Jak płynnie piątkę wrzuciłeś!”. Słuchajcie, jak żona tak powie, to facet matizem wyciągnie 240 km/h. Przecież my żyjemy z waszego zachwytu, z waszych pochwał. My, księża, też nieraz patrzymy, kto tych naszych kazań słucha. Czy tylko kółko różańcowe, czy ktoś więcej. Wasz uśmiech, wasz zachwyt, który potraficie tak dobrze wyrażać. Mężczyzna tego potrzebuje! I to trzeba w nim chronić. Jak się mężczyzna pyta: „To co robimy?”, to trzeba mu odpowiedzieć, że to on tu rządzi. Oczywiście, nieraz trzeba mu dyskretnie coś zasugerować, ale tak, żeby się nie domyślił, tylko żeby wpadł na odpowiedź. A potem powiesz: „Genialnie to wymyśliłeś!”. Taka mentalność co do tego, kto tu rządzi, przejawia się przykładowo podczas wyjazdu w góry. On załatwia dojazd, plecaki, karimaty, jedzenie. A potem ma do ciebie jedno pytanie: „Asiu, zarezerwować jeden pokój dwuosobowy, czy dwa pokoje jednoosobowe?”. I to niby ty tu rządzisz. Zapytał, więc to ty decydujesz... Nigdy tego nie rób. Raczej powiedz mu: „Popatrz na Pana Jezusa na krzyżu, dzwoń do góralki i rezerwuj. Ale ja ci nie powiem. To ty powinieneś wiedzieć”. Natomiast, jeśli dziewczyna powie, że on ma zarezerwować dwa pokoje, a potem to się jeszcze pomyśli, to on jest rozbity.

Jestem pod wrażeniem tekstu jednego z utworów Bruce’a Springsteena – „Secret Garden” z płyty „Great-

est Hits”. Panowie, na pamięć się tego trzeba nauczyć: „Ona cię wpuści do swego domu, jeśli zapukasz ciemną nocą. Ona cię wpuści do swych ust, jeśli użyjesz właściwych słów. Jeśli zapłacisz właściwą cenę, głęboko do środka wpuści ciebie. Lecz zakazany jest ogród jej. Tam krętą ścieżką zaprowadzi cię. W powietrzu naraz czułość zawisnie. Pozwoli wejść tylko na tyle, abyś poczuł, że ona tam jest. I spojrzy na ciebie i uśmiechnie się, a jej oczy powiedzą, że tajemniczy ogród jej, gdzie wszystko, co chcesz, wszystko, czego ci brak, zawsze zostanie z dala o milion mil od ciebie”. Nigdy nie szukaj u kobiety swojej męskości. Ona cię wpuści, ona ci powie, że tam jest, lecz to, czego szukasz – twardość, poczucie, że jesteś gość, że jesteś groźny, niebezpieczny dla demona – tego u kobiety nigdy nie znajdziesz. Nie chodź nigdy do dziewczyny po siłę.

Dlatego, drogie panie, wysłać go, niech idzie pogadać z jakimś facetem. Z księdzem, z ojcem, z chrzestnym. Ale nie próbuj mu dawać tego, czego on szuka. Ty mu tego nigdy nie dasz.

Pamiętam, jak kolega mi opowiadał, że jego brat ze swoją żoną kupili pewnego dnia psa. I mieli już ze dwa dni tego wielkiego wilczura, a gdy pogłaskali go nie w tę stronę, co trzeba, to pies dostał szału. I on z żoną ledwie się zdążyli schować w garażu. Pies lata po podwórku, wściekły, a oni nie mają komórki, by po kogoś zadzwonić. Siedzą w tym garażu i on wreszcie mówi: „Wiesz co, kochanie, podobno psy nie gryzą kobiet”. W garażu były jakieś stare gumki, zimowe rękawice

i waciak. I on ubrał w to wszystko żonę, wypchnął ją na podwórko i krzychał: „W lewo uciekaj, w lewo”. Na litość boską, panowie! Niech wam się przypomni ta scena, jak przyszli po Jezusa do gaju oliwnego i powiedzieli, że szukają Jezusa z Nazaretu, to On im odpowiedział: „Ja jestem”, a potem – krótko, pokazując na apostołów – „Ich zostawcie, a mnie weźcie”.

Kiedy miałem pięć lat, wędrowaliśmy z moim bratem – pięć lat starszym ode mnie – i zaszliśmy na podwórko, które już nie było naszą strefą. Podeszło paru pociętych na twarzy i zapytali: „Czego tu szukacie, gnojki?”. Mój brat powiedział wtedy do mnie: „Ty idź do domu”, a sam został. Do końca życia mu tego nie zapomnę! Powiedział: „Ty idź do domu. Jego zostawcie”. Nic mu się nie stało, puścili go. Do końca życia mu tego nie zapomnę...

Wyjdź za takiego faceta, który jak was na ulicy napadną, to powie: „Kochanie, tu masz kluczyki. Weź dzieci i jedźcie do domu, a ja z panami porozmawiam”, a nie za takiego, który ubierze cię w waciak i każe ganiać się ze wściekłym psem.



Dziewczyna  
może obudzić w tobie męskość,  
ale nigdy ci jej nie nada.

Pamiętaj,  
nigdy nie idź do dziewczyny po siłę.

**(...) Mężczyźni siłę i męskość  
może nadać tylko inny mężczyzna  
lub Bóg.**

